

Louis Villain, Amerykański sen (feat. Szczył)

Nie jest mi obce nic co ludzkie
Zjechałem Polskę od śląskiego po warmińsko-mazurskie
Szedłem... nie raz bokiem na czołówkę...
I trafiłem prosto na czołówkę
To-to crème de la crème
I drinki z lodem, oh
Zamykam tą gre

Ona leży koło mnie
Mówię do niej: "kotek"
Amerykański sen, ale polskie złote
Od L do V do N przeliteruj sobie
I ja dobrze wiem co jest pięć i po co to robię
Mam pociąg do PLN, bilet w jedną stronę
I to nie TGV tylko moja kolej, dzisiaj nie martwi nic
Siedzę palę Cali Weed, chciała ze mną palić stuff
Nie gdy jej nie palił - wstyd
Nie, nie, nie, nie

Chciałem tylko wiesz cash liczyć (cash liczyć)
Palę sobie jazz bez tyty (bez tyty)
Ale ona zakręcone ciało ma
Barcelona, Kalifornia, WWA
Cash liczyć (cash liczyć)
Palę sobie jazz bez tyty, tyty (bez tyty, tyty)
Ale ona zakręcone ciało ma
Barcelona, Kalifornia, WWA
Barcelona, Kalifornia, WWA

To nie to co kiedyś
Co się rodzi w mojej głowie
Jeszcze kiedyś będziemy
Jeśli to nasze pięć minut
To rozciągnie je na wieki dla beki
Bo nie mam takiej potrzeby
Nie ma dobrej passy bez pasji i farta
Bez pracy nie uprasowałem dresów
Zaraz muszę iść do pracy
Żartowałem chcę kawał .. na tyle scen w każdym mieście
Moje DNA w każdym mieście jazz
Ciągnie po ulicach Cię
Seba rzuca scratch
Potem inhaluje mnie
Ona pyta mnie o jazz
Chciałbym odpowiedzieć jej
Ale przestał grać już ..
To amerykański sen
W tle wyją syreny
Już nie te co kiedyś
Pięć minut to plaza
Możemy jak chcemy

Chciałem tylko wiesz cash liczyć (cash liczyć)
Palę sobie jazz bez tyty (bez tyty)
Ale ona zakręcone ciało ma
Barcelona, Kalifornia, WWA
Cash liczyć (cash liczyć)
Palę sobie jazz bez tyty, tyty (bez tyty, tyty)
Ale ona zakręcone ciało ma
Barcelona, Kalifornia, WWA